

Olsztyn, 27 lutego 2026 r.

Dr hab. Dorota Lis-Staranowicz  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

### **Recenzja**

**rozprawy doktorskiej Pani Mgr Wiolety Barbary Wasil-Ruseckiej pt. *Instytucje partycypacji obywatelskiej w procesie stanowienia ustaw w Sejmie RP*, Warszawa 2025, ss. 395.**

#### **I. Podstawa prawna**

W myśl art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1571, ze zm.) rozprawa doktorska „prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”, a jej przedmiotem powinno być „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”. Powyższe wymagania stanowią kryteria oceny rozprawy doktorskiej Pani Mgr Wiolety Barbary Wasil-Ruseckiej (dalej: Doktorantka, Autorka) pt. *„Instytucje partycypacji obywatelskiej w procesie stanowienia ustaw w Sejmie RP”*.

#### **II. Temat i cel rozprawy**

1. Punktem wyjścia recenzji jest ocena tematu rozprawy doktorskiej. Partycypacja obywatelska oraz jej formy są zagadnieniami dobrze znanymi polskiej doktrynie prawa i szeroko opisanymi w literaturze przedmiotu. Tytułem przykładu można wskazać takie publikacje, jak: P. Uziębło, *Demokracja partycypacyjna*.

*Wprowadzenie*, Gdańsk 2009; P. Kuczma, *Model ogólnokrajowych konsultacji społecznych w Polsce*, Toruń 2018; J. Kuciński, W. Ulicki, *Obywatelska inicjatywa ustawodawcza jako instytucja ustroju Rzeczypospolitej Polskiej: studium prawnopolitologiczne*, Elipsa 2017; E. Wójcicka, *Prawo petycji w RP*, Warszawa 2015,

a także liczne artykuły, glosy oraz rozdziały w monografiach. Na tym tle pojawia się pytanie o zasadność podejmowania kolejnych analiz dotyczących partycypacji społecznej i jej instytucji.

2. Autorka dostrzega sens takiej analizy w zawężonej perspektywie, ograniczonej do procesu ustawodawczego. Wybór tematu uzasadnia ponadto wprowadzeniem nowych rozwiązań prawnych, ukierunkowanych na wzmocnienie konsultacji społecznych na etapie sejmowego postępowania ustawodawczego. Rozwiązania te weszły w życie w 2024 r. i wymagają oceny po wstępnym okresie ich obowiązywania.

Niezależnie od powyższego, zasadność wyboru tematu pracy dostrzegam również w tym, że Autorka nie ogranicza swojej analizy do jednej tylko instytucji (np. wysłuchania publicznego lub konsultacji). Poddaje natomiast analizie funkcjonowanie kilku instytucji partycypacji, dokonuje ich porównania, a następnie formułuje wnioski. W konsekwencji wybór tematu rozprawy należy uznać za zasadny i potrzebny, ale też i ciekawy poznawczo.

3. Celem pracy jest identyfikacja czynników wpływających na efektywność partycypacji obywatelskiej w procesie stanowienia ustaw. Innymi słowy, Autorka bada, czy obowiązujące regulacje prawne zapewniają obywatelom realny udział w tym procesie (s. 17). Tak ustalonemu celowi towarzyszą następujące pytania badawcze: 1) Jakie powody zadecydowały o wykształceniu się instytucji partycypacji obywatelskiej w polskiej tradycji ustrojowej oraz co warunkowało ich efektywność? 2) Czy zasady ustrojowe mogą stanowić konstytucyjne podstawy partycypacji obywatelskiej w tworzeniu prawa? Jeśli tak, to co z tego wynika? 3) W jaki sposób konstytucyjne mocowanie instytucji partycypacji obywatelskiej (wyrażonych *expressis verbis* w treści Konstytucji RP) wpływa na ich efektywność w procesie stanowienia ustaw w Sejmie RP? 4) W jakim stopniu funkcja, jaką dana instytucja partycypacji obywatelskiej pełni w procesie stanowienia ustaw w Sejmie RP i miejsce, jakie w nim

zajmuje, oddziałują na rzeczywiste znaczenie tej instytucji w procesie legislacyjnym?” (s. 18). Tak określony cel badawczy nie budzi zastrzeżeń.

### **III. Metody badawcze i hipotezy**

1. Wybrane metody badawcze są właściwe dla nauki prawa. Doktorantka stosuje metodę dogmatyczno-prawną z wykorzystaniem metody historyczno-prawnej. Nie budzą one żadnych wątpliwości.

2. W odniesieniu do stosowanych metod chciałabym jednak poczynić spostrzeżenie natury ogólnej, dotyczące metody komparatystycznej, która nie została wykorzystana w pracy. Nie odczuwam jej braku, gdyż Doktorantka analizuje cztery instytucje, tj. obywatelską inicjatywę ustawodawczą, petycje, wysłuchanie publiczne oraz konsultacje społeczne, a więc podejmuje bardzo szeroki zakres badań. Z kolei analiza prawno-porównawcza nie sprowadza się do porównania wystawienia przepisów prawnych w różnych porządkach, lecz wymaga również pogłębionego ujęcia instytucji, obejmującego przedstawienie kontekstu, orzecznictwa oraz skutków prawnych. Na tej podstawie badacz formułuje ocenę zaobserwowanych podobieństw i różnic, a następnie przedstawia własną koncepcję oraz syntezę. W przypadku tej pracy analiza prawno-porównawcza musiałaby objąć cztery odrębne instytucje, które niekoniecznie występują łącznie w obcych porządkach prawnych. Ponadto celem pracy jest ocena skuteczności wyżej wymienionych instytucji, a nie każdej z osobna.

2. Autorka sformułowała jedną główną hipotezę badawczą o następującej treści: „Instytucje partycypacji obywatelskiej występujące w procesie stanowienia ustaw w Sejmie RP przyczyniają się do demokratyzacji tego procesu i legitymizacji powstałego w jego wyniku prawa tylko wówczas, gdy mają ku temu odpowiednią „koniunkturę”, gdyż mechanizmy te są szczególnie wrażliwe na kontekst polityczny. Tymczasem obowiązujące w zakresie instytucji partycypacji obywatelskiej regulacje prawne nie zapewniają im wystarczającej ochrony, co wpływa na pozorne znaczenie mechanizmów demokracji partycypacyjnej w procesie stanowienia ustaw w Sejmie RP. Usprawnienie tych form uczestnictwa obywateli w procesie ustawodawczym wymaga zmiany ich ustawowych i regulaminowych podstaw prawnych”. Tak postawionej hipotezie towarzyszą trzy hipotezy dodatkowe. Pierwsza hipoteza dodatkowa: „Wykształcenie się instytucji partycypacji obywatelskiej (a w zasadzie

pewnych przejawów tych instytucji) w polskiej tradycji ustrojowej miało związek z ich legitymizacyjnym charakterem. Z kolei na efektywność tych mechanizmów miały wpływ warunki prawne (tj. ustrój państwa, stopień ochrony praw podmiotowych jednostki, kształt prawny przepisów przewidujących te instrumenty) oraz pozaprawne (tj. okoliczności historyczne, warunki obiektywne, np. rozległe terytorium państwa, świadomość prawna obywateli)". Druga hipoteza dotyczy prawa do partycypacji i jego źródeł, zaś trzecia - odnosi się do bezpośredniego umocowania instytucji partycypacji obywatelskiej w ustawie zasadniczej, co powinno wzmacniać ochronę prawną. Zgodnie z ostatnią hipotezą - „Funkcja i miejsce przyjęte przez instytucje partycypacji obywatelskiej w procesie legislacyjnym w decydującym stopniu determinują rzeczywiste znaczenie tych mechanizmów w działalności ustawodawczej Sejmu RP”.

Odnosząc się do postawionych hipotez, należy stwierdzić, że zostały one przez Doktorantkę zweryfikowane w toku przeprowadzonej analizy. Znajduje to swoje odzwierciedlenie zarówno we wnioskach kończących poszczególne rozdziały pracy, jak i w obszernym zakończeniu całości rozprawy. Pewien niedosyt budzi jednak sposób ujęcia hipotezy nr 2, dotyczącej prawa do partycypacji. Autorka trafnie wskazuje, że prawo to nie zostało zagwarantowane w Konstytucji w sposób wyraźny (*expressis verbis*) i poszukuje jego normatywnych podstaw w zasadach ustrojowych. Nie precyzuje jednak, jaka jest treść tego prawa. Nie jest zatem jasne, jakie konkretne uprawnienia przysługują jednostce z tytułu prawa do partycypacji oraz jakie obowiązki spoczywają w tym zakresie na organach państwa. W szczególności nie wiadomo, czy obowiązek państwa ogranicza się jedynie do zapoznania się z przedłożoną propozycją, czy obejmuje także jej merytoryczne rozpatrzenie przez organ izby, bądź nawet przez samą izbę oraz czy prawu temu odpowiada obowiązek uzasadnienia decyzji o odrzuceniu propozycji.

#### **IV. Struktura pracy**

Praca ma prawidłową strukturę, która nie budzi większych zastrzeżeń. Składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępem i podsumowanych rozbudowanym zakończeniem.

Pracę otwiera rozdział historyczny, opisujący kształtowanie się instytucji partycypacji obywatelskiej w latach 1919-1997. Poświęca sporo uwagi pracom nad konstytucją z 1997 r., ale też nad konstytucjami II RP. W rozdziale II pt. „Zasady

ustrojowe a partycypacja obywatelska w tworzeniu prawa” Doktorantka poszukuje konstytucyjnych źródeł prawa do partycypacji obywatelskiej w postępowaniu ustawodawczym, które odnajduje w zasadzie dialogu społecznego, zasadzie pomocniczości, zasadzie dobra wspólnego, zasadzie demokratycznego państwa prawnego, zasadzie zwierzchnictwa Narodu oraz zasadzie społeczeństwa obywatelskiego. Trzeci rozdział zatytułowany „*Konstytucyjne instytucje partycypacji obywatelskiej w procesie stanowienia ustaw w Sejmie RP*” poświęcony jest obywatelskiej inicjatywie ustawodawczej (art. 118 ust. 2 Konstytucji) i petycji (art. 63 Konstytucji). Doktorantka analizuje obie te instytucje zarówno w teorii i praktyce parlamentarnej. W rozdziale IV przedmiotem analizy są pozakonstytucyjne instytucje partycypacji obywatelskiej w procesie ustawodawczym, tj. konsultacje społeczne i wysłuchanie publiczne. Doktorantka bada przepisy ustawy o lobbingu, regulaminu Sejmu, akty wewnątrz Sejmu, a następnie ustalenia normatywne weryfikuje w oparciu o praktykę sejmową.

Na szczególną uwagę zasługują podsumowania, które zamykają analizę prowadzoną w każdym rozdziale. Zawierają one własne stanowisko Autorki wobec zidentyfikowanych problemów i zagadnień. Zakończenie pracy ma obszerny i pogłębiony charakter, zawiera ważne dla pracy wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda*.

## **V. Szczegółowa ocena rozprawy**

1. Bez wątplenia praca stanowi cenne źródło wiedzy na temat instytucji prawnych, które umożliwiają obywatelom udział w procedurze stanowienia ustaw. Z jednej strony przedstawia teoretyczne założenia takich form partycypacji jak obywatelska inicjatywa ustawodawcza, petycja, konsultacje społeczne czy wysłuchanie publiczne, z drugiej zaś analizuje ich praktyczną skuteczność. Autorka wskazuje również, które z tych instrumentów w największym stopniu przekładają się na treść uchwalonego prawa, a tym samym charakteryzują się najsilniejszym oddziaływaniem. Doktorantka prowadzi swoją analizę od kwestii ogólnych do kwestii szczegółowych. Analizuje poglądy doktryny prawa, systematyzuje te poglądy, poddaje krytycznej ocenie rozwiązania prawne, zaopatrza je własnym komentarzem. Nie boi się formułować własnych stanowisk, które solidnie uzasadnia. W tym właśnie upatruję wartość naukową pracy, jej oryginalność oraz wkład w rozwój nauki.

Przedstawienie instytucji demokracji partycypacyjnej na tle procesu ustawodawczego miało, jak się wydaje, na celu pokazanie jej prawdziwej „siły”. Według danych, wskutek rozpoznania petycji uchwalono 15 ustaw w VIII kadencji, w IX kadencji - 7 ustaw, zaś w X kadencji - 1 ustawą. Z kolei w VIII kadencji uchwalono jedynie dwie ustawy, których projekty wnieśli obywatele, w IX - żaden obywatelski projekt nie odniósł sukcesu, zaś w X kadencji - 4 ustawy. Na tej podstawie można stwierdzić, że bezpośredni wpływ obywateli na treść uchwalanego prawa jest dość skromny. Biorąc pod uwagę okoliczność, że wysłuchania publicznego w zasadzie nie organizuje się, to nadzieja na poprawę tego stanu rzeczy jest w nowym instrumencie, tj. e-konsultacjach społecznych.

Doktorantka wiąże z konsultacjami duże oczekiwania, ma nadzieję, że będą miały fundamentalne znaczenie dla urzeczywistnienia partycypacji obywatelskiej w procesie stanowienia ustaw. Dostrzega w nich możliwość poprawy jakości krajowego ustawodawstwa, ponieważ są narzędziem przydatnym do zbierania informacji, wyrażania opinii o projektach ustaw. Doktorantka dodaje, że konsultacje najpełniej włączają obywateli w proces stanowienia ustawy w Sejmie przez uprawnienie do wyrażenia opinii o akcie normatywnym.

Autorka trafnie wskazuje na potrzebę poszukiwania źródeł prawa do partycypacji w zasadach ustrojowych. Z tym stanowiskiem należy zgodzić się częściowo. Możliwe jest spojrzenie na konsultacje społeczne oraz wysłuchanie publiczne z odmiennej perspektywy. Uprawnienie do wyrażania opinii o projekcie ustawy można bowiem postrzegać jako przejaw konstytucyjnej wolności słowa. Wolność ta obejmuje swym zakresem również wypowiedzi dotyczące spraw publicznych. Konsultacje społeczne nadają jej natomiast określone ramy instytucjonalne, ukierunkowując wypowiedzi obywateli na proces ustawodawczy oraz treść stanowionego prawa. Opinie zgłaszane w toku konsultacji mogą zawierać zarówno propozycje alternatywnych rozwiązań normatywnych, jak i krytykę projektowanych regulacji, a także ich aprobatę. Znaczenie tych opinii zależy nie tylko od ich poziomu merytorycznego, lecz również od skali uczestnictwa w konsultacjach. Masowy charakter konsultacji społecznych może przyciągać uwagę posłów oraz klubów parlamentarnych, gdyż nie pozostaje to bez wpływu na opinię publiczną. Jak się wydaje, „masowość” uczestników danej konsultacji zwiększa prawdopodobieństwo zainteresowania się parlamentarzystów ich wynikami.

2. Doktorantka formułuje wnioski, które nie budzą wątpliwości. Po pierwsze, obowiązujące regulacje prawne przewidują możliwość udziału obywateli w procesie stanowienia prawa, jednak w praktyce udział ten jest marginalizowany przez Sejm, jego organy oraz posłów. Autorka formułuje w związku z tym postulat wzmocnienia ochrony prawnej instytucji partycypacyjnych. Jako przykład pozytywnej zmiany wskazuje nowelizację Regulaminu Sejmu z lipca 2024 r., która „podniosła stopień ochrony prawnej niektórych mechanizmów partycypacji oraz zwiększyła ich efektywność w procesie tworzenia prawa”.

Po drugie, obywatelska inicjatywa ustawodawcza, która w założeniu miała otwierać proces legislacyjny na udział obywateli, w praktyce ma niewielkie znaczenie, gdyż projekty obywatelskie jedynie sporadycznie prowadzą do uchwalenia ustawy. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, jednak jedną z nich może być niski poziom merytoryczny składanych przedłożeń. Autorka postuluje ponadto wydłużenie okresu zbierania podpisów, wprowadzenie możliwości ich składania w formie elektronicznej oraz ustanowienie maksymalnych ram czasowych na merytoryczne rozpatrzenie projektu przez Sejm.

Po trzecie, prawo petycji nie pozwala obywatelom na bezpośredni udział w postępowaniu ustawodawczym, lecz jedynie na zgłaszanie żądań zmiany obowiązującego prawa. Po rozpatrzeniu petycji komisja sejmowa może skorzystać z inicjatywy ustawodawczej, która nie ma charakteru obywatelskiego. Autor petycji nie bierze udziału w dalszym postępowaniu legislacyjnym i nie posiada uprawnień do wnoszenia poprawek do projektu. Mocną stroną instytucji petycji jest jej odformalizowany charakter, natomiast słabością - objęcie zasadą dyskontynuacji prac Sejmu projektów ustaw wnoszonych przez komisję w celu wykonania petycji.

Po czwarte, Autorka postuluje wprowadzenie następujących zmian: a) przyznanie obywatelom prawa do występowania z wnioskiem o przeprowadzenie wysłuchania publicznego; b) zapewnienie fachowej pomocy przy sporządzaniu projektów obywatelskich; c) wydłużenie terminu na realizację obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej przez komitet; d) publikowanie w dzienniku urzędowym informacji o nabyciu osobowości prawnej; e) wykorzystanie nowoczesnych technologii w procesie zbierania podpisów pod projektem; f) wprowadzenie obowiązku raportowania wyników konsultacji, petycji oraz innych form partycypacji obywatelskiej itd.

Po piąte, „[...] zapewnienie responsywności instytucjom partycypacji obywatelskiej w dużym stopniu przesądza o efektywności tych mechanizmów w procesie stanowienia ustaw. Obywatele powinni wiedzieć, jaki wpływ na ostateczny kształt ustawy miało ich zaangażowanie lub co przesądziło o tym, że ich uwagi nie zostały uwzględnione w ostatecznym kształcie uchwalonej ustawy”.

Po szóste, „Podstawy normatywne instytucji partycypacji obywatelskiej występujących w procesie stanowienia ustaw w Sejmie RP mają charakter *lex imperfecta*. Są to normy, których naruszenie nie pociąga za sobą konsekwencji prawnych. Tym bardziej należy zadbać o to, aby regulacja prawna mechanizmów partycypacyjnych dawała gwarancję ich należytej ochrony, tak aby ich wykorzystywanie w praktyce ustawodawczej nie było iluzoryczne”.

3. Dwa ostatnie wnioski wymagają szerszego zastanowienia. Przede wszystkim termin „responsywność” pojawia się kilka razy w pracy, w tym w podsumowaniu i - jak można się domyślać - oznacza odpowiedź Sejmu lub jego organu na wniosek/petycję. Moim zdaniem, responsywność jest treścią prawa do partycypacji. Nie można bowiem oczekiwać, że posłowie, którym przysługuje mandat wolny, będą działać zgodnie z treścią petycji lub uchwałą ustawę złożoną przez 100 tys. obywateli, stanowiących zaledwie niewielki odsetek narodu (38 min). Można natomiast oczekiwać, że zapoznają się z treścią wniosków i postulatów, przedyskutują, a następnie wyjaśnią wnioskodawcy, dlaczego nie uwzględnili ich w procesie ustawodawczym. Skoro więc responsywność może decydować o efektywności instytucji demokracji partycypacyjnej, to jak należy ją uregulować w odniesieniu do obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej?

Nie bardzo rozumiem poglądu, że podstawy normatywne instytucji partycypacji obywatelskiej występujących w procesie stanowienia ustaw w Sejmie RP mają charakter *lex imperfecta*. Czy chodzi tu o brak norm sankcjonujących naruszenie określonego obowiązku? Jeśli tak, to na czym ten obowiązek polega i jaka jest treść normy sankcjonowanej?

Nie zgadzam się z Autorką, aby instytucję wysłuchania publicznego przenieść z Sejmu do Senatu. Senat ma zaledwie 30 dni na rozpatrzenie ustawy uchwalonej przez Sejm, poza tym poprawki Senatu nie mają charakteru ostatecznego. Można natomiast wprowadzić e-konsultacje, które są szybkie i nie wiążą się z organizacyjnymi ciężarami. Pozwolą one zebrać informacje w zakresie nowej

regulacji, wywierając wpływ na kształt poprawek Senatu. Pojawia się problem czy organy Senatu zdążą udzielić odpowiedzi na propozycje sformułowane w ramach wysłuchania publicznego lub e-konsultacji przed rozpatrzeniem ustawy. Nadto, czy można zastąpić odpowiedź materiałem z prac komisji, która rozpatrywałaby propozycje obywateli?

Na koniec odniosę się do petycji, które dość późno doczekały się regulacji ustawowej, stały się popularnym środkiem dialogu pomiędzy obywatelami i państwem. Są one chętnie wykorzystywane przez stowarzyszenia, mniejszości, nieformalne grupy, ale też przez pojedynczych obywateli. Ta popularność petycji nie tkwi wyłącznie w tym, że jest to odformalizowany środek, ale w obowiązku udzielenia odpowiedzi na petycje. Podmiot rozpatrujący petycję zawiadamia podmiot wnoszący petycję o sposobie jej załatwienia wraz z uzasadnieniem w formie pisemnej albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Podmiot właściwy do rozpatrzenia petycji może pozostawić bez rozpatrzenia petycję złożoną w sprawie, która była przedmiotem petycji już rozpatrzonej przez ten podmiot, jeżeli w petycji nie powołano się na nowe fakty lub dowody nieznanne podmiotowi właściwemu do rozpatrzenia petycji. W takich przypadkach informuje się wnoszącego petycję o pozostawieniu petycji bez rozpatrzenia i o poprzednim sposobie załatwienia petycji. Nieuwzględnienie petycji nie zamyka sprawy, ponieważ obywatel może wnieść następną petycję, która zawiera nowe fakty i okoliczności, niedostrzeżone przez organ. Toczy się więc dialog, który od czasu do czasu kończy albo dezyderatem, przekazaniem sprawy do właściwej komisji lub wykonaniem inicjatywy ustawodawczej, a czasami nawet uchwaleniem ustawy.

Dodatkowo można rozważyć w celu wzmocnienia prawa do partycypacji, przeniesienie e-konsultacji społecznych oraz wysłuchania publicznego do ustawy o petycjach. Konstytucyjna regulacja petycji jest dość lakoniczna i stanowi jedynie, że każdy ma prawo składać petycje w interesie publicznym, własnym lub innej osoby, za jej zgodą, do organów władzy publicznej. W zakresie prawa do petycji może mieścić się zarówno wyrażenie opinii o projekcie ustawy, jak i żądanie zarządzenia publicznej debaty (to ostatnie uprawnienie powinno mieć charakter zbiorowy i przysługiwać grupie osób). Można więc powiedzieć, że żądanie zmiany prawa, konsultacje społeczne oraz wnioski o zarządzenie wysłuchania publicznego są instytucjami podobnymi i mieszczą się w konstytucyjnym zakresie prawa do petycji.

Słusznie Autorka podnosi, że Trybunał Konstytucyjny nie objął swoją „opieką” prawa do partycypacji, ponieważ zachował wstrzemięźliwość rozpatrując zarzut naruszenia konstytucji z powodu braku konsultacji w procedurze ustawodawczej. Nawet gdyby odwrócić ten trend orzecznicy, to pojawia się pytanie, czy TK ma badać sam fakt przeprowadzenia konsultacji, czy też oceniać, czy i jak Sejm odpowiedział na konsultacje?

4. Konkludując, wysoko oceniam zaangażowanie Autorki z jakim dokonuje oceny regulacji prawnych i stanowisk wypracowanych w doktrynie prawa. Doktorantka nie referuje, ale weryfikuje te stanowiska, zaopatrza własnym komentarzem. Pokazuje zalety i wady utrwalonych poglądów, regulacji prawnych. Tym samym poddaje tytułową instytucję krytycznej ocenie. Uwagi Autorki nie ograniczają się tylko do oceny istniejących regulacji. Formułuje ona uwagi skierowane pod adresem prawodawcy, mające na celu usprawnienie instytucji demokracji partycypacyjnej i umocnienie wpływu obywateli na proces stanowienia prawa. Ciekawym ujęciem jest zaprezentowanie szerokiego wachlarza instytucji partycypacji w procesie ustawodawczym wraz z analizą ich wzajemnych zależności. Recenzowana rozprawa doktorska przynosi oryginalne opracowanie tytułowego zagadnienia. Powyższej oceny nie umniejszają polemiczne i krytyczne uwagi.

5. Strona formalna nie budzi poważnych zastrzeżeń. Praca jest napisana poprawnym językiem. Autorka stosuje styl pisarski właściwy dla dogmatyki prawa. Wywód jest logiczny, wolny od niepotrzebnych i pobocznych wątków. Dostrzeżone niedoskonałości się rzadkie i nie wpływają na ocenę końcową. Baza źródłowa jest pokaźna, zawiera istotne z tego zakresu prace. Przypisy sporządzone są starannie i konsekwentnie. Nie mam wątpliwości, że strona formalna rozprawy prezentuje się więcej niż zadowalająco.

## **VI. Konkluzja**

Reasumując, recenzowana praca jest udanym dziełem. Stanowi wartościowe, ciekawe i oryginalne rozwiązanie problemu. Spełnia wszystkie kryteria właściwe dla rozpraw doktorskich. Uważam, że odpowiada wymogom określonym w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz.U. z 2024 r. poz. 1571, ze zm.). Tym samym uzasadnia wniosek o przyjęcie rozprawy

doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego Pani Mgr Wiolety Barbary Wasil-Ruseckiej.

D. Lis-Staranowicz